

Małgorzata DURBAS
Akademia im. Jana Długosza
w Częstochowie

Emigracja polska we Francji związana z dworem króla Stanisława Leszczyńskiego w Lunéville

W czasach, kiedy rodziły się idee tworzące Wielką Encyklopedię Diderota i d'Alemberta¹, słowo emigracja nie istniało, nie występowało ani w Wielkiej Encyklopedii, ani w innych słownikach epoki. Na określenie emigranta używano często słowa wygnaniec – *exilé*². W XVIII-wiecznej Europie najslynniejszym i zarazem wyjątkowym politycznym wygnańcem był ekskról Polski – Stanisław Leszczyński. Po osiedleniu się w Lotaryngii, obcej ziemi, która była swoistego rodzaju azylem politycznym, król-wygnaniec, dziś użyjemy określenia emigrant polityczny, skupił wokół siebie środowisko Polaków, którzy z przyczyn politycznych i ekonomicznych wyemigrowali w poszukiwaniu lepszego życia. W pracy poświęconej zagadnieniom emigracyjnym *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII–XX w.)*³, badacz Andrzej Pilch zalicza emigrację w latach 1709–1713 skupioną wokół króla Stanisława Leszczyńskiego, tzw. benderowską, do najwcześniejszych zbiorowych emigracji politycznych w Polsce przedrozbiorowej⁴. W świetle badań autorki należy uwzględnić ponadto emigrację polską skupioną przy królu Stanisławie Leszczyńskim w Księstwie

¹ *Encyclopedie ou dictionnaire raisonné des sciences, des arts et des métiers, par une société de gens de lettres*, t. 6, Paris 1756.

² *Dictionnaire universel contenant généralement tous les mots français tant vieux que modernes et les termes de toutes sciences et des arts*, red. A. Furetière, t. 1, La Haye 1690, oraz *Encyclopedie ou dictionnaire raisonné...*, t. 6, s. 260.

³ *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII–XX w.)*, red. A. Pilch, Warszawa 1984.

⁴ Tamże, s. 30.

Dwóch Mostów i Wissembourgu⁵ oraz na zamku Chambord we Francji. Jednakże z uwagi na brak wystarczających materiałów badawczych niniejszy artykuł dotyczy tylko emigracji francuskiej.

W polskiej historiografii do chwili obecnej nie ukazała się żadna praca omawiająca w całości lub fragmentarycznie zagadnienie związane z emigracją przy królu Stanisławie Leszczyńskim, a poniższy artykuł jest tego pierwszą bardzo małą próbą. Rekonstrukcja polskiego środowiska emigracyjnego w Lotaryngii możliwa jest dzięki pracom dwóch wnikliwych badaczy francuskich z XIX i XX wieku: P. Boyé'a – *La cour polonaise à Lunéville (1737–1766)*⁶ oraz S. Gabera – *L'entourage polonaise de Stanislas Leszczyński à Lunéville 1737–1766*⁷, a także innym materiałom i opracowaniom zgromadzonym przez autorkę.

Emigrację polską skupioną wokół Stanisława Leszczyńskiego w Lotaryngii w latach 1737–1766 możemy podzielić na dwie odrębne grupy:

1. Emigrację o charakterze polityczno-ekonomicznym, skupioną wokół dworu ekskróla Polski.
2. Emigrację o charakterze edukacyjnym, inaczej nazywaną emigracją kulturową, związaną ze szkołą kadetów w Lunéville.

Ze względu na szeroki zakres tematyczny owego zagadnienia moje wystąpienie dotyczy pierwszej grupy emigrantów polskich w Lotaryngii, grupy o charakterze polityczno-ekonomicznym, związanych z postacią Stanisława Leszczyńskiego, i nie zawiera odrębnych podziałów środowiskowych, przyporządkowanych dworowi króla i królowej Polski, czy księcia Ossolińskiego i jego żony.

Jednakże z uwagi na fakt, że mała grupa emigrantów polskich przebywała u boku króla Stanisława przed okresem lotaryńskim, rozpocznę od krótkiej prezentacji tego środowiska z czasów pobytu dworu Stanisława na zamku Chambord w latach 1725–1733.

Pierwszy pisemny spis dworu króla Stanisława Leszczyńskiego został sporządzony na polecenie rządu francuskiego przez członka Akademii Francuskiej La Curne de Saint Palaye⁸ w 1725 roku. Podczas aranzacji zaręczyn króla Francji Ludwika XV z polską księżniczką⁹, uczony został oddelegowany na dwór do

⁵ Na temat okresu tułaczki króla Stanisława Leszczyńskiego po Europie do roku 1733 pisze S. Gaber w artykule *Les années d'exil de Stanislas 1714–1733*, [w:] *Mémoires de l'Académie de Stanislas*, t. 11–12, Nancy 1983.

⁶ P. Boyé, *La cour polonaise à Lunéville (1737–1766)*, Paris – Nancy – Strasbourg 1926.

⁷ S. Gaber, *L'entourage polonaise de Stanislas Leszczyński à Lunéville 1737–1766*, Praca została przetłumaczona na język polski: *Polacy na dworze Stanisława Leszczyńskiego w Lunéville w latach 1737–1766*, wstęp i red. nauk. A.J. Zakrzewski, Częstochowa 1998.

⁸ *Les origines de la Société Royale des Sciences et des Belles-Lettres de Nancy: La Curne de Saint – Palaye et le roi Stanislas*, [w:] *La Lorraine dans l'Europe des Lumières*, Nancy 1968, s. 276.

⁹ Ślub *per procuram* odbył się 15 sierpnia w Strasbourgu. Ostatniego dnia tego miesiąca dwór Stanisława wraz z całym wyposażeniem udał się drogą lądową i rzeczną do Chambord. Stani-

Wissembourga w charakterze rezydenta, bądź też samego sekretarza króla Polski, i spędził tam aż 18 miesięcy, spisując przy tym raport na temat funkcjonowania dworu. Dwór rezydujący w małej alzackiej miejscowości w Wissembourgu po ślubie księżniczki Marii z królem Francji Ludwikiem przeniósł się do jednego z najpiękniejszych zamków nad Loarą, do Chambord. Raport wysłannika Wersalu został zamieszczony w dzienniku tegoż uczonego, a znajdujące się tam nazwiska polskie zapisano w transkrypcji fonetycznej francuskiej.

Skupione wokół królewskiego teścia środowisko polskie nie było zbyt liczne. W tym miejscu ograniczymy się do wymienienia odnalezionych nazwisk, z których część wejdzie w skład dworu w Lunéville. Najważniejszą postacią wśród dworzan był Stanisław Konstanty Meszek – marszałek dworu. Pozostali to: Michał Tarło – ambasador Leszczyńskiego, Stanisław Miaskowski – łowczy na dworze w Chambord, Jan Szczepan Kurdwanowski i jego żona Zofia Salomea z Miłkowskich, Maria Jabłonowska – kuzynka i przyjaciółka Stanisława podczas pobytu w Chambord, a siostra Katarzyny Ossolińskiej, Katarzyna Rigner – dwórka Katarzyny Opalińskiej, Mateusz Salciński – jeden z pierwszych pokojowców Stanisława, w jego otoczeniu znajdował się od 1714 roku, Andrzej Buczyński (Busiński) – szlachcic polski, po którym ślad zaginął, panienska Mozubińska lub Moszczeńska – opiekunka polskiej księżniczki, jej nauczycielka, pan Sawcleski (?) – szlachcic, dworzanin królowej, koniuszy przez 15 lat, panienska Stidzińska (Studzińska) – polska służąca królowej matki od 24 lat, pan Zbański – polski szlachcic w służbie króla od dzieciństwa, pan Stolski (?), Anenski (?), Pojenski (?), Łabizewski, Golomski – spowiednik królewski, pan de Telemby – polski szlachcic¹⁰. Ponadto należy wymienić matkę Stanisława Annę Leszczyńską z Jabłonowskich, która zmarła w Saumery w 1727 roku i pochowana została w kościele Saint Vincent de Paul w Blois. Po jej śmierci część Polaków z jej osobistego dworu król Stanisław odesłał do kraju z dobrym materialnym wynagrodzeniem¹¹.

W okresie przejściowym między drugą elekcją Stanisława a jego przyjazdem do Francji do pałacu w Meudon, mała grupka Polaków skupiona była w otoczeniu żony Leszczyńskiego Katarzyny Opalińskiej, która przebywała w Saint-Cyr i w Chambord¹².

Okres lotaryński emigracji polskiej rozpoczyna się od wjazdu Stanisława Leszczyńskiego do księstw w pierwszych dniach kwietnia 1737 roku, jednak schematyczną organizację dworu z udziałem Polaków król rozpoczął 2 lata

sław wyjechał 22 sierpnia i dopiero 19 października przybył na miejsce. S. Gaber, *Les années d'exile...*, s. 194.

¹⁰ *Les origines de la Société Royale...*, s. 276.

¹¹ S. Gaber, *Les années d'exile...*, s. 196.

¹² Tamże, s. 198.

wcześniej. Oficjalny skład dworu Stanisława Leszczyńskiego w Lotaryngii został ogłoszony 27 maja 1737 roku¹³. Listę opublikowano w „Journal Historique de Verdun” w lipcu tego roku i, o dziwo, na 48 pojawiających się tam nazwisk, tylko 4 były polskie. Oprócz dostojników polskich, pełniących najwyższe godności, pojawiają się następujące stanowiska:

- wielki marszałek dworu króla (Grand-Maitre de la Maison du Roi) – książę Ossoliński,
- wielki jałmużnik (Grand Aumonier) – hrabia Załuski,
- wielki szambelan dworu (Grand Chambellan) – hrabia de Bethune,
- wielki koniuszy królewski (Grand Ecuyer) – kawaler de Wiltz,
- wielki łowczy królewski (Grand Veneur) – komandor de Thiange,
- wielki łowczy wilków królewskich (Grand Louvetier) – hrabia Aussonville (Haussonville – M.D.),
- sześciu pokojowców zwyczajnych (chambellans ordinaires),
- dwóch pokojowców na pensji (chambellans pensionnaires),
- dwunastu pokojowców honorowych (chambellans honoraires),
- dwunastu dworzan zwyczajnych (gentilshommes ordinaires), wśród których wymienione są nazwiska Polaków: Miaskowski, Horski,
- dwunastu dworzan rękodajnych (gentilshommes d’honneur)¹⁴.

Zatem, dlaczego w oficjalnym składzie jest tak mało polskich nazwisk? Czyżby chodziło o względy propagandowo-polityczne? A może emigranci polscy przybyli w drugiej połowie 1737 roku? Dlaczego nie zostało wymienione nazwisko barona Stanisława Konstantego Mieszka?

¹³ S. Gaber, *Polacy na dworze Stanisława...*, s. 52.

¹⁴ „Je dirai à cette occasion que la Cour du Roi de Pologne à Lunéville est nombreuse et brillante. Le principaux Officiers sont, **le duc Ossolinsk**, Grand-maitre de la maison du roi, **le Comte Zaluski**, Grand Aumonier, le comte de Bethune, Grand Chambellan, le Chevalier de Wiltz, Grand Ecuyer, le Commandeur de Thiange, grand veneur et le Comte Aussonville, Grand Louvtier [Louvrtier] Il y a avec eux 6 chambellans Ordinaire; savoir le chevalier de Meuze, le marquise de de Brassac, le Comte de Croix, le chevalier de Serinchamps, le marquise de Nettancour et le comte de Ligneville: deux chambellains pensionnaires qui sont le Comte de Beruzini, premier Chambellan, et **le comte d’Andelau**, 12 chambellans Honoraires; savoir le marquis de Lamberiye [Lambertje], le Comte de To[e]rnielle, le Marquise de Salles, le Comte de Ludre, le Marquise de Gustine, le marquise de Choisel, le Chevalier et le Marquise du Chatelet, le marquise de Basompierre, le comte de Gournay, le Marquise de Bousey et le comte de Hunosstein; 12 Gentilshommes Ordinaires, qui saont, le Marquise de Casteja, le comte de Valangrant, le Comte de Crossoies, le marquise de Massol, **M. Miascoski**, le chevalier de la Roche Aymon, le Marquise de Martigny, le CHEVALIER DE Rennel, **M. Horski**, le Chevalier de Belac, le Chevalier de Pimont et le Baron de Maillart, avec douze Gentilshommes d’honneur”. Zob.: Suite de la clef, ou „Journal Historique sur les matiers du temps”, juillet 1737, t. 32, Paris 1737, s. 156–157. Skład dworu zamieszczony jest po opublikowanym edykcie króla Polski z dnia 27 maja 1737 roku.

W czasie, kiedy dość liczna grupa Lotaryńczyków wyemigrowała do Wiednia, Francja nie zachęcała Polaków do osiedlania się w księstwie Lotaryngii i Baru, a wcześniejsze instrukcje dawane wysłannikom polskim do Wersalu – Orlikowi i ojcu Langois – były jednoznaczne: „Jego Wysokość (król Francji) uważa, że byłoby lepiej, gdyby król Polski posiadał w swojej świecie możliwie najmniejszą liczbę Polaków [...]”¹⁵. Nawet sytuacja prawna, jakiej podlegali emigranci z Polski, nie była dla nich korzystna. Polacy postrzegani byli jako obywatele polscy, poddani Augusta III. Mimo że w 1738 roku król Francji wydał dekret następującej treści: „[...] wszyscy poddani króla Polski Stanisława Leszczyńskiego w państwach lotaryńskich będą uważani za obywateli francuskich”¹⁶, to dotyczył on tylko rdzennych mieszkańców tego państwa. Przybysze z Polski byli z niego wyłączeni. Dekret króla Arcychrześcijańskiego był zapewne odpowiedzią na wcześniejsze rozporządzenie nowego władcy Stanisława, który biorąc pod uwagę polityczne uwarunkowania Lotaryngii i Francji, wydał dekret mówiący o tym, że „poddani Króla Francji będą w przyszłości korzystać w Lotaryngii i Barre z tych samych praw i przywilejów, co rdzenni Lotaryńczycy”¹⁷. W odpowiedzi na to rozporządzenie, biorąc pod uwagę polityczne uwarunkowanie Lotaryngii i Francji, nowy książę Stanisław Leszczyński wydał dekret mówiący o tym, że wszyscy poddani króla Francji mogą być dopuszczeni do urzędów i godności w Lotaryngii, bez konieczności występowania o naturalizację. Z powyższych faktów wnioskujemy, że wyższe godności i urzędy w księstwach wcielanych do Francji mogli sprawować tylko poddani króla Francji, do których Stanisław Leszczyński miał całkowite zaufanie¹⁸. Tak więc najwyższą godność dworską otrzymał naturalizowany¹⁹ Francuz, z pochodzenia Polak,

¹⁵ „Sa Majesté estime que le mieux est que le roi de Pologne reçoive à sa suite le moins de Polonais qu’il sera possible”. L. Farges, *Recueil des instructions données aux ambassadeurs et ministres de France*, Paris – Pologne, t. 5, s. 34.

¹⁶ *Recueil général des anciennes lois françaises*, t. 22, p. 111. „N°521. Edit portant que tons les sujets du roi de Pologne dans les Etats de la Lorraine seront réputés naturels français. Compiègne, juillet 1738”.

¹⁷ *Recueil des ordonnances de Lorraine*, t. 6, s. 119. „Les Français jouiraient à l’avenir dans la Lorraine et le Barrois des mêmes droits et privilèges que ses propres sujets, le 30 juin 1738”.

¹⁸ Wśród dostojników dworskich zauważamy nazwisko komandora de Thiange, który posłużył za sobowtóra Stanisława Leszczyńskiego w słynnej wyprawie francuskiej eskadry morskiej do Gdańska w 1733 roku. Zob.: M. Skwarczyńska, *Niepublikowane dokumenty dotyczące wyprawy Stanisława Leszczyńskiego po koronę polską w 1733 roku*, [w:] *Religia i polityka. Kwestie wyznaniowe i konflikty polityczne w Europie w XVIII w.*, Wrocław 2009, s. 331–351. Hrabia de Bethune był synem siostry Marysieńki Sobieskiej i Gastona de Bethune-Chabris. Zob.: P. Boyé, *La cour polonaise...*, s. 95.

¹⁹ Listy naturalizacyjne wydawane były w imieniu króla, zawierały imię i nazwisko odbiorcy, datę, formułę powtarzającą nadanie wszystkich praw przysługujących poddanym królowi Francji, np. prawo do nabywania dóbr, posiadania i dziedziczenia, swobodnego przemieszczania się.

książę Franciszek Maksymilian Ossoliński, któremu list naturalizacyjny przyznano w 1736 roku.

Książę Franciszek Maksymilian Ossoliński został mianowany wielkim marszałkiem dworu króla Polski już w pierwszych dniach kwietnia 1737 roku²⁰. Rok wcześniej zrzekł się urzędu podskarbiego wielkiego koronnego, który sprawował od 1720 roku²¹, i w maju 1736 wyruszył do Francji razem z Leszczyńskim. Po śmierci pierwszej żony zawarł ponowny związek małżeński z kuzynką Stanisława Leszczyńskiego Katarzyną Jabłonowską, „która to od czasów oblężenia Gdańska utrzymywać miała intymny związek z Leszczyńskim, trwający potem w Lunéville pod wyrozumiałym okiem męża (Ossolińskiego)”²². Po otrzymaniu obywatelstwa, od króla Francji dostał dożywotnią pensję 9000 liwrów oraz sumę 70 000 liwrów jako rekompensatę za utracone majątki w Polsce. W lutym 1737 roku, dzięki protekcji Stanisława, książę Ossoliński otrzymał błękitną wstęgę, czyli Order Świętego Ducha. Jego uposażenie, jako marszałka dworu, wynosiło 72 000 liwrów²³.

Od 1737 roku małżonkowie Ossolińscy, dzięki częstej szczodrości Stanisława, zgromadzili w Lotaryngii ogromny majątek²⁴. Sukcesywnie powiększali swój stan posiadania dóbr ruchomych i nieruchomości. Po śmierci książąt Ossolińskich spadkobiercą został ich wnuk Maksymilian Ossoliński²⁵. Dziedziczył on

Zob.: S. Górzyński, *Naturalizacje we Francji w XVII i XVIII wieku*, [w:] *Świat pogranicza*, red. M. Nagielski, A. Rachuba, S. Górzyński, Warszawa 2003, s. 238.

²⁰ Jego wybór na marszałka był wiadomy pod koniec marca, ale dekret nadający oficjalny tytuł nowy władca Lotaryngii wystawił dopiero 13 września 1737 r. Zob.: P. Boyé, *La cour polonaise...*, s. 316.

²¹ W. Łukaszewicz, *Klaudiusz Franciszek Łazowski – nieznaną bohater rewolucji francuskiej*, Warszawa 1948, s. 36.

²² H. Dymicka-Wołoszyńska, *Ossoliński F.M.*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: *PSB*), t. 24, s. 393.

²³ S. Gaber, *François-Maximilien de Tenczyn-Ossoliński grand-maitre de la maison de Stanislas (1678–1756)*, „Le Pays Lorrain”, n. 4, année 1977, s. 193–197.

²⁴ W 1739 roku Leszczyński wydał przywilej zezwalający małżonkom Ossolińskim użytkować i pobierać dywidendy za ich życia z parku, pałacu, folwarku, ogrodów w Einville au Jard, w rok później otrzymali oboje prawa do wysokiej, średniej i niskiej jurysdykcji nad pałacem w Einville, a zaraz po tym Stanisław scedował na małżonków Ossolińskich wszystkie ruchomości w pałacu w Einville, Menagerii w rezydencji w Malgrange oraz w apartamentach w Lunéville. Ponadto książę nabył 18 parceli przy Lunéville, a w 1743 roku król Stanisław stworzył dla niego urząd zarządcy pałacu w Lunéville i kapitana polowań królewskich, i wyznaczył rentę roczną w wysokości 10 000 liwrów z dóbr z Einville i Lunéville. Zob.: S. Gaber, *François-Maximilien de Tenczyn-Ossoliński grand-maitre de la maison de Stanislas (1678–1756)*, s. 194.

²⁵ Maksymilian Ossoliński (1734–1789) był jednym z czworga wnucząt księcia Ossolińskiego z pierwszego małżeństwa z Katarzyną z Miączyńskich, z syna Józefa Kantego. Zamieszkiwał głównie we Francji. Zob.: W. Szczygielski, *Ossoliński Józef Salezy*, [w:] *PSB*, Kraków 1979, s. 412–414.

posiadłości w Lunéville, w Einville i la Malgrange wraz z meblami, srebrną zastawą, wyposażeniem, końmi, powozami, biblioteką i wszystkimi rękopisami oraz 600 000 liwrow francuskich, zwróconych przez wierzycieli testatora. Leszczyński polecił ustanowić specjalnego opiekuna dóbr w osobie księdza Miaskowskiego, mimo że książe ubezpieczył się wcześniej stosownym aktem prawnym co do wolnej dyspozycji swoimi dobrami na wypadek śmierci. Ponadto powołano komisję, która miała tak zbadać interesy spadkobiercy, mającego wówczas 22 lata, aby przekazał on królowi Stanisławowi gospodarstwa w Lunéville, w Einville, w la Malgrange. Uzasadnieniem miał być brak wystarczających środków na utrzymanie spadku. Książe F.M. Ossoliński zmarł 1 lipca 1756 roku, a 26 lipca specjalnym rozporządzeniem Rada Finansów przyłączyła do posiadłości królewskich wszystko to, co niegdyś zostało przyznane Ossolińskim²⁶. Jako ciekawostkę możemy dodać, że jedna z rezydencji Stanisława, z której wcześniej korzystali małżonkowie Ossolińscy za ich życia, została przekazana kolejnej faworycie Leszczyńskiego pani de Bouffleurs, „[...] że ogrody w rezydencji Leszczyńskiego la Malgrange król Stanisław przekazał mme Bouffleurs, aby korzystła z nich z takimi samymi zastrzeżeniami, warunkami i czynszem, na jakich użytkował je zmarły książe Ossoliński”²⁷. Po śmierci księcia Ossolińskiego jeszcze jedna kwestia polska – oczywiście plotkarska – pasjonowała zarówno mieszkańców Lotaryngii, jak i dworzan w Wersalu. Był to proces o spadek między Marią Talmont z domu Jabłonowską a siostrą księżnej, która zasądziła testament Ossolińskiego, wnosząc wysokie roszczenia – połowę spadku. Ostateczny werdykt w tej sprawie zakończył się dopiero po dwóch latach w 1758 roku, a całe wydarzenie opisywane było w pamiętnikach księcia de Luynes²⁸.

Kolejny emigrant polski, Stanisław Konstanty Meszek, był najbardziej zaufaną osobą w otoczeniu Stanisława Leszczyńskiego, mimo że jego nazwisko nie zostało wymienione w oficjalnym składzie dworu, zamieszczonym w „Journal de Verdun”²⁹. Funkcję marszałka dworu, według słów samego Stanisława, pełnił od czasu, kiedy król był jeszcze w Polsce³⁰. Szkoda, że sam król Leszczyński posługiwał się nazwiskiem swego marszałka, wymawianym według francuskiej wersji fonetycznej, ponieważ zdaniem autorki przedziwna transkryp-

²⁶ S. Gaber, *Polacy na dworze...*, s. 171.

²⁷ Tamże, s. 172.

²⁸ Luynes (duc de), *Mémoires sur la Cour de Louis XV 1735–1758*, t. 15, Paris 1860, s. 222–223.

²⁹ *Suite de la clef, ou Journal Historique...*, s. 156.

³⁰ Funkcja Marszałka Dworu, w którą Meszek został obdarzony, kiedy byłem (król Stanisław) jeszcze w Polsce, według zwyczaju mojego kraju... [La charge de Marechal de la Cour dont M. De Meszek a été revêtu quand j'étais encore en Pologne, suivant l'usage du pays...] Zob.: Proyard (abbé), *Histoire de Stanislas premier, roi de Pologne*, Lyon 1784, t. 2, s. 149.

cja Meszek, Mecek, Mesech pochodzi z polskiego nazwiska Mniszech. Jednakże w chwili obecnej nie jest możliwe dokładne sprecyzowanie linii rodzinnej³¹.

Meszek dołączył do Leszczyńskiego w 1714 roku. Przebywał w księstwie Dwóch Mostów, stał wiernie przy rodzinie Leszczyńskich w Chambord, ze względu na swój podeszły wiek pozostał z Katarzyną Opalińską w Saint-Cyr podczas drugiej elekcji. Przebywał wraz z rodziną królewską na zamku Meudon nieopodal Wersalu i w imieniu króla Stanisława, jako marszałek dworu, dokonał oficjalnego aktu przejęcia księstw Lotaryngii i Baru³². W chwili osiedlenia się w Lunéville, baron Meszek nie myślał już o powrocie do Polski. Był powszechnie szanowanym dworzaniem oraz zaufanym powiernikiem Stanisława. Jako marszałek dworu reprezentował osobę króla Stanisława w kilku chrztach, był wyznaczany na egzekutora testamentów członków dworu króla i królowej, a nawet został oddelegowany do Wersalu na rozmowy w sprawie projektu małżeństwa księcia saskiego z jedną z córek Ludwika XV³³. Jak podaje książę de Luynes w pamiętnikach z dworu Ludwika XV, Meszek, pełniąc funkcję marszałka i intendenta, zarządzał sumami pieniężnymi przyznanymi Leszczyńskiemu przez dwór francuski³⁴. „Baron Meszek zajmował się domem w czasach, gdy król Polski przebywał w Chambord, nie mając na swoje wydatki więcej jak 100 000 ecus, z których dawał 88 000 liwrów królowej Polski na utrzymanie jej dworu. Od tego czasu te dwa dwory utrzymywały się bez żadnych dotacji”³⁵. W rocznikach lunevillskich nazwisko Meszka jest wymieniane jako jedno z nielicznych nazwisk polskich, które w pewien sposób przysłużyły się rozwojowi miasteczka Lunéville: „Pour rendre etablissement de la taille perpetuel dans l’hospital de Lunéville, Stanislas servi du baron Meszek, marechal de la cour, qui acheta, le 17 fevreier du Compte de Hautoy, la terre de Chanteheux, dont il fera don a l’hospital St. Jacques de Luneville apres sa mort, celle du duc Ossolinsky, celle de son epouse et celle du Roi [...]”³⁶.

³¹ Jak podaje T. Zielińska w swej pracy dotyczącej magnaterii polskiej epoki saskiej, okres panowania Stanisława Leszczyńskiego w Polsce, w latach poprzedzających bitwę pod Połtawą, jest zupełnie niezbadany z uwagi na fakt braku materiałów źródłowych. Zob. T. Zielińska, *Magnateria polska epoki saskiej*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1977, s. 61.

³² Opis oficjalnego wjazdu do księstw Lotaryngii i Baru w imieniu nowego władcy Stanisława Leszczyńskiego zamieszczony jest w „Journal de Verdun”, s. 299.

³³ H. Zdzitowiecka, *Projet de retablissement du roi Stanislas en Pologne pendant son sejour à Lunéville*, Paris 1915, s. 26.

³⁴ S. Gaber, *Polacy na dworze...*, s. 52.

³⁵ Luynes (duc de), *Mémoires sur la Cour de Louis XV...*, t. 6, s. 104.

³⁶ *Annales de Lunéville, ou essais historique sur cette ville depuis sa fondations jusqu'a nos jours par Guerrier ancien Professeur au College de Lunéville*, Lunéville 1818, s. 45.

Baron Meszek wystąpił o naturalizację, którą otrzymał w lutym 1740 roku³⁷. Zmarł w 1747 roku w wieku prawie 90 lat. Po jego śmierci Stanisław Leszczyński wydał rozporządzenie, które likwidowało nazwę stanowiska marszałka dworu³⁸ i przyporządkował je francuskiemu odpowiednikowi, jakim był *Maitre-d'Hôtel*.

Hrabia Józef Andrzej Załuski został wielkim jałmużnikiem już podczas pobytu we Francji w pałacu Meudon, do którego przybył z Rzymu³⁹ w grudniu 1736 roku. Wielki jałmużnik korzystał również z ogromnej przychylności Stanisława, dzięki której król Francji przyznał mu prebendę z opactwa w Fontenay. Ponadto w Lunéville został mianowany prałatem – doradcą na lotaryńskim dworze. Przez kilka lat pobytu w Lotaryngii zajmował się przede wszystkim swoją pasją bibliofilską i związanymi z nią podróżami oraz pozyskiwaniem funduszy na tak kosztowne zainteresowania. Dzięki staraniom własnym i poparciu ekskróla Polski, Załuski otrzymał opactwo w Villers-Bettnach z przychodem 27 000 liwrow i infułat w Saint-Dié. Zakupy książek były tak kosztowne, że wielki jałmużnik zaciągał długi, a wyjeżdżając często z Lotaryngii, narażał wielkiego marszałka dworu, księcia Ossolińskiego, na niezadowolenie dłużników. Emigracyjny pobyt Załuskiego we Francji przy boku Stanisława trwał zaledwie 6 lat. Przyczyny, dla których hrabia opuścił Lotaryngię, nie są zbyt jasne. Bezpośrednim jednak powodem była urażona ambicja duchownego, który starając się usilnie o urząd prymasa Lotaryngii w miejsce zmarłego Beauvais-Craon, nie uzyskał poparcia Stanisława Leszczyńskiego. Urząd otrzymał rodowity Lotaryńczyk Antoine de Choiseul, a w kilkanaście dni po tym J.A. Załuski powrócił do Polski. Pobyt hrabiego w Lotaryngii, z punktu widzenia bibliofilskiego, był bardzo owocny. Z księgozbioru, który zgromadził i który po kilku latach przewieziono do Polski, ufundował wraz z bratem Andrzejem Stanisławem słynną bibliotekę Załuskich, otwartą w sierpniu 1747 roku⁴⁰.

Stanisław Miaskowski (1686–1767) – krewny Leszczyńskiego, łowczy, był na dworze w Chambord przy boku Katarzyny Opalińskiej. Pozostał wierny Leszczyńskiemu do końca. W 1744 roku został obdarowany przez swego pana

³⁷ S. Gaber, *Polacy na dworze...*, s. 54.

³⁸ „[...] znoszę urząd Marszałka Dworu jako nieużyteczny...”, „[...] je supprime la charge de Marechal de la Cour, comme inutile...” Zob.: Proyard (abbé), *Histoire de Stanislas premier, roi de Pologne...*, t. 2, s. 149.

³⁹ Tuż po drugiej elekcji Leszczyńskiego Józef Andrzej Załuski, wielki referendarz, został odesłany do Rzymu, aby bronić tam interesów nowego króla. Po trzech latach powrócił do Francji, by dalej stać wiernie przy boku Stanisława Leszczyńskiego. Jego dwaj bracia po upadku Gdańska przeszli na stronę Augusta III. Do Lunéville przybył wraz z resztą formującego się dworu w kwietniu 1737 roku. Zob.: S. Gaber, *Polacy na dworze...*, s. 123.

⁴⁰ Z apartamentów w pałacu w Lunéville, zajmowanych przez wielkiego jałmużnika, wyniesiono aż 83 wielkie skrzynie książek – około 16 000 egzemplarzy. Zob.: M. Manteufflowa, *Księgozbiór Józefa Załuskiego i jego droga do Polski*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 1966, nr 2, s. 355.

opactwem w Rangeval i tym sposobem został duchownym, chociaż nie znał łaciny i prowadził życie libertyńskie. Po wyjeździe J.A. Zaluskiego przejął funkcję pierwszego jałmużnika Stanisława. Obywatelstwo francuskie otrzymał w 1752 roku⁴¹.

Kolejne nazwisko wymienione w składzie dworzan Stanisława w Lunéville w 1737 roku to Piotr Horski. Był szlachcicem polskim, jednym z dwunastu dworzan zwyczajnych. Przebywał tam krótko, ponieważ zmarł w kwietniu 1739 roku.

W tym miejscu zostanie omówionych jeszcze kilka postaci, moim zdaniem najciekawszych, spośród wielu emigrantów polskich, znajdujących się na dworze w Lunéville.

Hiacynt (Jacek) Wikliński – jedyny Polak wśród 10 wykładowców w szkole kadetów w Lunéville. Był polskim oficerem w służbie francuskiej, kawalerem orderu św. Ludwika. W szkole kadetów był najpierw drugim porucznikiem, później pierwszym. Całe swoje życie poświęcił kształceniu słynnych lunevillczyków. Od czasu pobytu Stanisława w Królewcu był zaliczany do jego ścisłego otoczenia. Żenił się dwukrotnie: po raz pierwszy z Marią Teresą Compagnot, która zmarła przy porodzie⁴², następnie w 1749 roku poślubił Beatrice Clementine Montaut, córkę chirurga Stanisława Leszczyńskiego.

Jan Chrzyciel Łazowski przybył do Lotaryngii, wraz ze swym ojcem Andrzejem Łazowskim, w grupie 40-osobowej służby sprowadzonej przez Ossolińskiego. Za protekcją księcia Ossolińskiego rodzina Łazowskich przeniosła się do kuchni królewskiej, a najstarszy z rodu, Andrzej (urodzony w 1714 roku w Ciechanowcu), został zarządcą rzeźni królewskich (officier de la bouche du Roi). Jego syn, Jan Chrzyciel Łazowski, przejął posadę po ojcu jako chef d'office, a następnie controleur d'office⁴³. Został oficjalistą, potem zaś kontrolerem z uposażeniem do 1200 liwrów. Łazowski w 1746 roku poślubił Katarzynę, córkę Józefa Grandidier zwanego Lebrun. Mieli bardzo liczne potomstwo: 7 córek i 8 synów. Łazowski ojciec był bardzo zaradny finansowo, o czym świadczą dokumenty notarialne, wymieniające go jako pożyczkodawcę. Widnieje on również w testamencie króla Stanisława. Jak podaje Stefan Gaber, nie wiadomo, gdzie zmarł Jan Chrzyciel Łazowski i kiedy⁴⁴. Natomiast według W. Łukaszewicza ojciec sławnych synów umiera dopiero w 1804 roku⁴⁵. Autorka natrafiła na pi-

⁴¹ P. Boyé, *La cour polonaise...*, s. 131.

⁴² Maria Teresa Compagnot zmarła w styczniu 1743 roku po urodzeniu syna Franciszka Marii w grudniu poprzedniego roku. Zob.: S. Gaber, *Polacy na dworze...*, s. 56.

⁴³ W. Łukaszewicz, *Klaudiusz Franciszek Łazowski...*, s. 36.

⁴⁴ S. Gaber, *Polacy na dworze...*, s. 63.

⁴⁵ Jego syn Józef Feliks Łazowski po zwolnieniu ze służby tureckiej w 1797 roku we wrześniu powrócił do Francji, odwiedzając przejazdem swych żyjących jeszcze rodziców w Lunéville. Podana data zgonu, 1804 rok, nie ma odwołania w źródłach. Zob.: W. Łukaszewicz, *Klaudiusz Franciszek...*, s. 263 oraz s. 37.

semny ślad w dokumentach wnuczki Leszczyńskiego, księżniczki Adelajdy, z którego wynika, że Jan Łazowski na karteczce niewielkiego formatu prosi o należną mu, przyrzeczoną przez zmarłego króla Polski rentę na utrzymanie.

Aleksander Dziuli został stronnikiem króla Leszczyńskiego po drugiej elekcji. W Lunéville, gdzie udał się na emigrację, został jednym z koniuszych na dworze. Służył wiernie Stanisławowi, aż do jego śmierci. Będąc już w podeszłym wieku, marzył o powrocie do kraju, jednak, jak donosi P. Boye, zawrócenia polityczne po pierwszym rozbiórce Rzeczypospolitej opóźniły wyjazd. Ostatecznie Aleksander Dziuli zmarł w 1781 roku w Lunéville w wieku 80 lat. Tam też został pochowany w podziemiach kościoła kanoników regularnych.

Jan Osłowski – odźwierny Stanisława, urodzony około 1714 roku w Biskupcu Warmińskim, zmarł 10 kwietnia 1760 roku. Pozostawił liczne potomstwo, a wdowa po nim otrzymała 3000 liwrów renty na utrzymanie rodziny.

Mateusz Salciński – jeden z pierwszych pokojowców Stanisława, w jego otoczeniu znajdował się od 1714 roku. W Księstwie Dwoch Mostów, w 1715 roku, zawarł małżeństwo z Barbarą Reginą Blachniewicz. Salciński był jedynym Polakiem, który otrzymał parcelę pod budowę domu na placu Alliance w Nancy (potem ją sprzedał). Zmarł w Lunéville 28 marca 1756 roku.

Szymon Soliński – kredensowy królowej Polski. Był na służbie u Stanisława przez 52 lata. Zmarł w początkach 1766 roku. Jego syn z pierwszego małżeństwa, Stanisław Konstanty, pełnił na dworze Leszczyńskiego jedynie funkcję nakrywającego do stołu szlacheckiego. Syn nie przeżył ojca, zmarł w wieku 38 lat w 1765 roku. Był dwukrotnie żonaty.

Jan Szczepan Kurdwanowski (1680–1780) – początkowo dworzanie Katarzyny Opalińskiej od czasów Chambord, służył ze swą żoną Zofią Salomeą z Miłkowskich. W 1751 roku otrzymał obywatelstwo francuskie.

Wspomniana wcześniej kuzynka Stanisława, Maria z Jabłonowskich Chatellerault-Talmont – siostra Katarzyny Ossolińskiej, przyjaciółka Stanisława już w czasie pobytu na zamku w Chambord – była bardzo barwną i opisywaną w ówczesnych pamiętnikach postacią. Przebywała w otoczeniu królowej Marii Leszczyńskiej, ale bardzo często udawała się na długie pobyty do Lunéville, gdzie w początkowych latach funkcjonowania tamtejszego dworu romansowała z długoletnim przyjacielem, wielkim koniuszym królewskim – kawalerem Wiltzem. Pod koniec lat 40. i 50. XVIII stulecia o księżnej Marii z Jabłonowskich dużo się mówiło na dworze w Wersalu. Pierwszym powodem był jej romans z Karolem Edwardem Stuartem⁴⁶ i jej roczny pobyt z kochankiem w Lunéville,

⁴⁶ Prawnuk Jana Sobieskiego, a syn Jakuba Edwarda Stuarta, przebywał na emigracji we Francji po roku 1746, co po pokoju akwizgrańskim wcale nie było na rękę Francji. Po zawiązaniu się romansu para udała się do Lotaryngii w gościnę do króla Stanisława. Zob.: P. Boyé, *La cour polonaise...*, s. 75.

a drugi pretekst do plotek to słynny proces o spadek po siostrze, księżnej Ossolińskiej⁴⁷. Maria z Jabłonowskich Talmont zasądziła testament i w wyniku długotrwałego procesu sądowego w Nancy, o którym dwór w Wersalu wiedział wszystko, polscy emigranci z Lotaryngii byli częstym tematem konwersacji wersalskiego dworu.

Zakończenie

Przy obsadzie wyższych stanowisk dworskich w Lunéville decydowały względy polityczne. Tylko obywatele Francji, czyli naturalizowani zbiorowym edyktem Lotaryńczycy, mogli piastować znaczące funkcje na dworze króla Polski, księcia Lotaryngii i Baru. Najwierniejszy emigrant polski, baron Stanisław Konstanty Meszek – wielki marszałek dworu, już w czasie rezydencji w Chambord ustąpił *de facto* miejsca naturalizowanemu Francuzowi księciu Ossolińskiemu, chociaż nadal sprawował swoje dotychczasowe obowiązki marszałka, aż do śmierci.

Niewątpliwie również i te względy (polityczne) zaważyły na braku poparcia ze strony Leszczyńskiego dla J.A. Załuskiego, starającego się w 1742 roku o urząd prymasa Lotaryngii. Otrzymał go jednak rodowity Lotaryńczyk, co w konsekwencji utwierdziło – znanego już wówczas w Europie bibliofila – w podjęciu decyzji o szybkim powrocie do Polski.

Zdaniem autorki, znaczna grupa emigrantów z Polski, z wyjątkiem osób zebranych w pałacu Meudon, przybyła do Lotaryngii w drugiej połowie 1737 roku. Za księciem Ossolińskim wyemigrowała 40-osobowa grupa służby, a wśród niej znajdowała się rodzina Andrzeja Łazowskiego, ojca Jana Chrzyciela i dziada słynnych braci Łazowskich. Przy obsadzie dworu decydowały względy bezpieczeństwa króla Stanisława, dlatego też emigranci z Polski wywodzili się z rodzin tylko po części szlacheckich, resztę stanowiła zaufana służba, która została sprowadzona w 1737 roku z Księstwa Dwóch Mostów i Wissembourga. Wśród osób pojawiło się nazwisko kamerdynera⁴⁸, który w 1716 roku uratował życie Stanisławowi Leszczyńskiemu, ostrzegając go przed saskim spiskiem. Fakt włączenia do otoczenia królewskiego dwóch zaufanych postaci – komandora Thiange i hrabiego d'Andlau – potwierdza tylko tezę o chęci utrzymania bezpieczeństwa polskiego króla⁴⁹.

⁴⁷ S. Gaber, *Polacy na dworze...*, s. 170.

⁴⁸ Valet de Chambre Montauban sauva la vie au roi de Pologne. Zob.: P. Boyé, *Les derniers moments du Roi Stanislas*, Nancy, Cracovie 1898, s. 30.

⁴⁹ Komandor Thiange – sobowtór Stanisława Leszczyńskiego podczas wyprawy na drugą elekcję w 1733 roku oraz hrabia d'Andlau – towarzysz króla Leszczyńskiego w podróży incognito

Wśród zawodów wykonywanych przez emigrantów polskich najczęstsze były te, które bezpośrednio dotyczyły funkcjonowania dworu: kucharze, kredensowi, woźnice, pocztowcy, chłopcy stajenni, piwniczni, stangreci, garderobiane, praczki. Na temat życia codziennego emigrantów polskich nie posiadamy źródłowych informacji. Jedyne opisy znajdują się w *Pamiętnikach Bartłomieja Michałowskiego*⁵⁰, gdzie autor tymi słowami wspomina o rodakach w Lunéville: „[...] jest kawiarnia pod Głową Byka; tam pod wieczór często Polacy się zbierają i zasiadają około wazy ponczu [...] czterech było Polaków, dworzan przy królu, ale w kawiarni było ich tylko trzech, gdyż czwarty pan Łuba podkomorzyc wyszogrodzki, będąc na służbie nie mógł zamku opuścić. Pozostali trzej, których poznałem, byli: pan Łazowski, pan Zabłocki i pan Jankowski [...]”⁵¹. Autor pamiętników charakteryzuje pokrótce przedstawione postaci i dokonuje dalej opisu nad wyraz uroczystego przyjęcia go przez króla Stanisława na dworze Lunéville. Niestety, z uwagi na fakt nazbyt powierzchownego opisu obyczajów dworskich oraz nieprecyzyjne zestawienie nazwisk i faktów z dworskiego życia, zdaniem autorki, ten fragment należy potraktować w kategorii fikcji literackiej. Wiarygodna jest jedynie charakterystyka osobowa króla Stanisława słynnego z gościnności na swym wykwintnym dworze, wspaniałomyślności dla zapraszanych gości oraz powszechnie znanej dobroci, przejawiającej się w dobroczynnych aktach wśród lotaryńskiego ludu. Król Stanisław troszczył się nie tylko o poddanych, ale również o całą służbę, w tym i o swoich rodaków. Był dla nich królem i pracodawcą, opiekunem i zarazem „ojcem”, który aranżował polsko-lotaryńskie małżeństwa, zapisywał spadki na wypadek swej śmierci, troszczył się o wykształcenie potomstwa z rodzin emigrantów. W tym miejscu posłużę się przykładem jednej z licznych instytucji dobroczynnych, jakim było utworzenie fundacji dla 24 sierot przy szpitalu Świętego Juliana w Nancy⁵², w której to osieroczone dzieci płci męskiej i żeńskiej były przez cztery lata nauczane zawodu. Specjalną klauzulą król Stanisław zastrzegł sobie miejsca dla dzieci ze swej służby, a więc zapewne i swych rodaków.

Z badań autorki wynika, że łączna liczba emigrantów polskich w Lotaryngii wynosiła około 82 osoby, łącznie z duchownymi. Jednakże dokładnej ich liczby zapewne nie da się już ustalić, a napotykaną wciąż przez autorkę nowe dokumenty pozwalają przypuszczać, że łączna liczba Polaków zamieszkujących w Lotaryngii za życia króla i po jego śmierci była większa. Autorka podczas prac badawczych natrafiła na polsko brzmiące nazwisko Georges Bangofsky, żołnierza

przez Niemcy do Warszawy na drugą elekcję. Zob.: M. Skwarczyńska, *Niepublikowane dokumenty...*, s. 331–351.

⁵⁰ H. hr. Rzewuski, *Pamiętniki Bartłomieja Michałowskiego*, Warszawa 1934, s. 56–66.

⁵¹ Tamże, s. 59.

⁵² *Précis des fondations et établissements faits par sa Majesté le Roi de Pologne*, Nancy 1758, s. 36–45.

lotaryńskiego, i jego wspomnienia z lat 1797–1815⁵³. Bangofsky urodził się w polskiej rodzinie w Lotaryngii.

Każdy rodzaj emigracji do innego kraju powoduje pewnego rodzaju szok. Emigranci zostają wykorzeni z własnej ziemi ojczystej, a odmienne środowisko społeczne, naród, język, obyczaje stanowią ogromną barierę, częstokroć uniemożliwiającą przystosowanie. Przykładem była żona króla Stanisława Katarzyna Opalińska, która nigdy nie zaakceptowała nowych warunków egzystencji podczas długich lat tułaczki po Europie, a w Lotaryngii cierpiała na melancholię, którą dzisiaj nazwalibyśmy chorobą emigracyjną. Pozostali emigranci dość łatwo asymilowali się w nowym środowisku i znajdowali właściwe dla siebie miejsce w zróżnicowanej lotaryńskiej przestrzeni społecznej.

W chwili śmierci Stanisława Leszczyńskiego w Lotaryngii zamieszkiwały 22 osoby polskiego pochodzenia. Garstka Polaków żyła jeszcze w Lunéville w 1769 roku: Jacek Wikliński, Jan Chrzyciel Łazowski, Aleksander Dziuli, Wincenty Straszewski, wdowa po Osłowskim Katarzyna, Kurdwanowski, Jan Michał Dombrowski. Kilka osób jednak wróciło do Polski.

Polska emigracja związana z królem Stanisławem Leszczyńskim była pierwszym stałym skupiskiem emigracyjnym we Francji. Znaczna grupa emigrantów zaakceptowała swój los i dzięki mieszanym małżeństwom, częstokroć aranżowanym przez Stanisława, wrosła w społeczeństwo francuskie. Ze względów ekonomicznych i społecznych emigranci z czasem ulegli asymilacji z miejscową społecznością poprzez wspomniane wcześniej mieszane małżeństwa, naturalizację czy francuskie wzorce kulturowe, które uczyniły z drugiego pokolenia pełnoprawnych obywateli Francji. Wpływy kultury polskiej z czasem ustępowały miejsca miejscowej tradycji. Potomkowie pierwszych emigrantów we Francji, posługując się językiem kraju, jaki ich przyjął i jaki ich wykształcił, stracili poczucie więzi z krajem pochodzenia swych przodków. Stanisław Leszczyński jako polityczny emigrant uczynił popularnym imię Polaka na wschodzie Francji, a z kapitału wdzięczności, jaki nagromadził wraz ze swym polskim otoczeniem, korzystały późniejsze pokolenia naszej emigracji zarówno politycznej, jak i zarobkowej⁵⁴.

⁵³ *Memoires de l'Academie de Stanislas*, Nancy 1905.

⁵⁴ W. Śladkowski, *Polacy we Francji*, Lublin 1985, s. 39.